

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suwrowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał	Miesięcz.
W WILNIE	8,-	4,-	2,-	—70
Z PRZEŚYŁKĄ POCZTOWĄ	10,-	5,-	2,50	—81
ZACRANICA	16,-	8,-	4,-	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listy w niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 30 k. — po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiniomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerze o 35 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opt. pocz.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na rok 1915.

Ś. P. STANISŁAW POŻARYSKI
obywatel ziemi Wileńskiej
zmarł 7-go stycznia 1915 r. po krótkich cierpieniach w wieku lat 48.
Wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Jakóba i pogrzeb na cmentarzu ewangelickim nastąpi w sobotę 10-go o godz. 1 po południu.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.
Zbolała Żona i Córki.

De prenumeratorów i czytelników „KURJERA LITEWSKIEGO”
Administracja „Kurjera Litewskiego”, pragnąc umożliwić najszerszemu ogółowi poznać nasze pisma, uprasza niniejszem wszystkich naszych prenumeratorów i czytelników o przysłanie Administracji adresów tych ich znajomych, którzy „Kurjera Litewskiego” nie prenumerują, a którzy mogliby, ich zdaniem, zwiększyć listę naszych prenumeratorów. Według nadsyłanych nam adresów wysłać będziemy przez pewien czas okazowe numery „Kurjera Litewskiego” bezpłatnie. Adresy szczególnie prosimy skierowywać **NIEWZŁOCZNIE** do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

WCZORAJSZE „WYDANIE WIECZORNE” „KURJERA LITEWSKIEGO”
Nr. 7
zawiera treść następującą:
Artykuły:
Legenda cieszyńska.
Galicjanie na talańcu.
Bitwa w rzec.
Śpięgotwo niemieckie we Francji.
Wiersz:
General — mróz — Tersytes.
Ostatnie telegramy i wiadomości, otrz. mane do godz. 2 p. d.

WOLNA TRYBUNA.
„Et si male nunc, non olim sic erit”.

W „Kurjerze Litewskim” z dnia 13 (26) grudnia 1914 r. w artykule pod tytułem „W sprawie gorzelnic” w „Kurjerze Litewskim” p. Adam Jelski poglądy swoje na kwestję trzeźwości. Pomieważ kwestja ta ma niezmiernie ważne znaczenie społeczne i kulturalne, więc powinna być rozważana w wielostronny, przy różnym oświetleniu, a w tej racji sądzę, że Redakcja „Kurjera Litewskiego” pozwoli mi wypowiedzieć się na publicznie, na łamach poczytnego swego czasopisma, kilka uwag następujących.

Od samego początku niniejszej ery „nakazanej trzeźwości”, ujawniły się w piśmiennictwie perypetie dwóch sprzecznych poglądów na sprawę „przymusu” do trzeźwości: z jednej strony stanęli pisarze społeczni, moralisci, liczni korespondenci włośniacscy, przeważnie rosyjscy i cały zastęp ludzi, sprzyjających postępowi tworząc jeden wspólny oboz, dowodzący konieczności trwania zakazu i po ukończeniu wojny, witać w nim nową erę pomysłowego rozwoju postępowości. Z drugiej strony wystąpiły tłumy gorzelniczków, browarników, szynkarzy, restauratorów etc., wszyscy oni tworząc oboz przeciwny tamtemu, walcząc wszelkimi możnymi środkami o to, ażeby wrócić jaknajrychlejszy dawny stan rzeczy, czyli monopol wódeczny i dowolne gorzelnictwo, wraz z browarnictwem. Do tego ostatniego obozu należy w całości treść artykułu „W sprawie gorzelnictwa”. Argumentacja w nim zawarta jest powtórzeniem w głównych zarządkach argumentacji całego owego obozu, dosyć więc będzie stręśliwie ją poddać rozważaniu krótkiemu.

P. Adam Jelski powiada, że jak tama nie powstrzyma biegu potoku, tak przymus nie zatrzyma biegu życia, ani wypieni namietności ludzkiej, z tej racji wszelkie ekspery-

menty przymusu zakończyć się muszą fiaskiem, to też przewiduje autor, że lud będzie pilnie, niż pić, bo pić będzie bez kontroli akcyzy monopolowej. Jedną tylko drogą, mianowicie kultura i moralność prowadzi do umiarkowanego picia, które uznaje p. A. J. za rzecz konieczną, „bo takie powagi, jak dr. Chalubiński twierdzi, że umiarkowane użycie alkoholu, zwłaszcza w naszym klimacie, jest dla organizmu ludzkiego korzystne”. „Chcę wypełnić pijaństwo (czyli nieumiarkowane picie) należy zacząć od wychowania młodzieży”. Przyjawszy zasady wypowiedziane za kierownictwa, „obowiązkami naszego społeczeństwa — powiada autor — jest zwrócić uwagę sfery rządzących, że o ile chwilowo wstrzymanie sprzedaży trunków było mądre, o tyle na czas dłuższy będzie bezcelowe” (czyli nie mądre). „Zbytek też krepowanie jednostek jest niedopuszczalne w kulturalnym świecie, jest to zasada socjalizmu, z którym przecie rząd walczą”. Otóż, jeżeli sfery rządowe przyjdą do wniosków przez autora postawionych, że wszelki przymus jest bezcelowy i zechcą powrócić do monopolu wódecznego i gorzelnictwa powoznego, to autor obiecuje, że szkody wyrządzone przez wojnę rychło wyrównają się.

Argumentacja prosta i wiele odważna i umiarkowane picie alkoholu jest koniecznością, szczególnie w naszym klimacie, a więc gorzelnictwo i browarnictwo jest również niezbędne; krepowanie jednostek przymusem w kulturalnym państwie jest niedopuszczalne, to też przymus trzeźwości powinien być usunięty; pozwalając sprzedawać i wyrabiać alkohol, a zarazem spożywać go do woli, to wszelkie szkody, spowodowane wojną, rychło się wyrównają.

Nad tą argumentacją, która jest wyrazem życzeli obozu drugiego, zastanowić się nam wypada, bo ona jest, zdaniem pierwszego obozu, wprost sprzeczna wszelkim postulatami nauki i nawskroś wroga społeczeństwa.

Nasamprzód rzeczony powrotu do pozwolenia sprzedaży napojów alkoholowych są tego zdania, że przymus jest rzeczą niekulturalną, a zresztą i bezcelową, bo wszelkie eksperymety przymusu zakończy się masą fiaskiem, widocznie nie zastanowili się oni nad tem, że wszelkie religie i prawodawstwa są kodeksami przymusowymi. Wzyna za przykład obowiązek religijny i prawniczy „uszanować cudzą własność”, ten przymus trwa wieki, który za przekroczenie tego przymusu były odstraszające, uamano rękę złodziejom, ścinano pługiem głowy, zakopując winnych po szyję do ziemi, wypiekano na twarzy znaki, zamiennące złodziejstwo, pomimo

to wszakże złodziejstwa, grabieże nie ustaly, ale czy z tej racji logicznie jest twierdzić, że przymus do szanowania cudzej własności jest bezcelowy, więc usunąć go trzeba? Pod silnym przymusem religijnym i prawniczym z dzikiego człowieka, barbarzyńcy, wykształcił się społecznik, religiant, altruista. Przymus mający na celu dobro i szczęście człowieka, narodu, ludzkości, witać być winien z uznaniem najgorętszym, a takim jest w obecnym wypadku — przymus trzeźwości, który wszelkimi możnymi środkami popiera i utrzymywać wypada. Dalejsze argumentacje: jak konieczność picia umiarkowanego, już najkategoryczniej przez najściślejsze badania naukowe obalone zostały. Wiedza dowodzi, że najmniejsze nawet dozy alkoholu, regularnie codziennie używane, szkodzą organizmowi człowieka. Umiarkowane spożywanie napojów alkoholowych jest pierwszym i koniecznym krokiem do pijaństwa, kto pierwszy krok uczynił, ten od następnego rzadko już się powstrzymać może. Granicy umiarkowanego picia określić nie podobna, nawet pijak nalogowy w przekonaniu swoim pije umiarkowanie. Stanowisko, jakie zajęli gorzelnicy i ich sprzymierzeńcy w sprawie trzeźwości, jest nawskroś sprzeczne badaniom naukowym higieny, jest wrogiem wszelkiemu postępowi.

Zakaz sprzedawania napojów alkoholowych, wszędzie bez wyjątku, tak dobrze co do gatunku napojów, jak i do miejsca ich sprzedaży, położony tylko może raz na zawsze koniec tej strasznej zbrodni, jakiej się dopuszczano, pozwalając sprzedawać publicznie truciznę, upadającą człowieka moralnie, zwyrodniającego fizycznie.

Ze wszystkich stron całego imperjum rosyjskiego dochodzą wieści, o głośnane po dziennikach, że od chwili zakazu sprzedaży trzeźnicy, czyli w przeciągu zaledwie kilku miesięcy, już się zmienił całkowicie wygląd miast, wiosek i ich ludności, pijanych się nie spotyka wcale, przytem zmniejszyła się ilość przestępstw, gdzie o połowę, indziej o trzy czwarte; to też zewsząd ślą podziękują za to, jak powiadają, że nieba natchniona, szlachetna myśl zakazu, wypowiedziana przez usta jednego z najszlachetniejszych mężów doby obecnej, któremu Porel, największa powaga naukowa, złożył za ten jego czyn szlachetny, hold należny. Wsie, gminy, miasteczka, miasta, pomiędzy niemi 75 gmin ziemii mińskiej etc., egłami masami proszą o zakaz sprzedaży nie tylko na czas trwania wojny, lecz na zawsze, na wieki. Wszyscy twierdzą jednogłośnie, że gdyby wojna obecna nie miała przynieść żadnych innych korzyści, nad wytrzeźwienie stu kilkudziesięciu milionowej ludności, nad wydziwianie jej z nizin upodlenia, zbydlenia i zwyrodnienia — na pozom trzeźwości kulturalnej, to i tak byłaby wygrana olbrzymia.

Prezes miasta Barnaulu na Syberji na posiedzeniu rady miasta, gdzie toż gorzelniczków, browarników, szynkarzy przez swoich deputowanych miało przedstawić memoriał, dowodzący konieczności powrotu do dawnego systemu wolnego handlu trzeźnią alkoholową, wypowiedział świetną mowę, którą tu w streszczeniu podaje, ona powinna służyć jako wzór odpowiedzi wszystkim magistratom miast naszych i całego państwa, na petycje, wnoszone ze strony poszkodowanych fabrykantów i handlarzy trzeźnią alkoholową. Tłumy mieszkańców Barnaulu wypowiedziały galerje sali obradowej, ciekawe, jak się skończył niezmiernie silna agitacja, mająca wyznaczyć na zarządcę miasta zezwolenie na handel spirytualniami. Oto są słowa prezesa: „Panowie radni i panowie obywateli miasta to zgromadzeni! Nam wszystkim tu obecnym, a sądzę, że w wszystkim patriotom państwa naszego, droższym jest zdrowie, moralność, szczęście narodu, niż kieszenie nawet najsympatyczniejszych naszych gorzelniczków, browarników i restauratorów. Gotowiśmy nieść im pomoc w krytycznej dla nich chwili, ale nigdy, kosztem powrotu do pozwolenia na sprzedaż trzeźnicy, że zmorena, że hańba społeczna złożyłmy szczęśliwie do grobu i odtąd trzeźnia naszą najsilniejszą powinnością być staranie wspólne dla wszystkich warstw spo-

lecznych, by jej nie wskrzeszono napowrót. Sądzę, że panowie gorzelnicy etc., po namyśle, sami nam w tem pomagają, gdzie inaczej zasłużylibyście na miano wrogów narodu i państwa. Co znaczy zsyłanie się pp. na powagi i autorytety, wmaiwające nam, że napoje alkoholowe są dla organizmu ludzkiego korzystne, albo że krepowanie swobody indywidualnej w świecie kulturalnym powinno być niedopuszczalne — to my się już na tem wszystkim dobrze znamy, więc naprosto walczycie tą bronią. Nasze postanowienie z całą świadomością i po głębokiej rozważce powzięte, powinno być z możebną energią broniome. Za nami wiedza, prawda, słuszność, przeciwko nam: obłuda, egoizm lub nieuctwo”.

Po skończeniu przemowy prezesa trenetyczne oklaski publiczności świadczyły wymownie, że wypowiedziane zostały przekonania, zgodne z przekonaniem społeczeństwa.

Sądzę, że cała inteligencja nasza uznać powinna stanowisko społeczeństwa syberyjskiego za jedynie godne naśladowania i reagować będzie na agitację gorzelniczków, restauratorów etc, wszędzie i zawsze jednako — odmową powrotu do handlu publicznego trzeźnią, jak można najbardziej stanowiąc.

Dr. B. Dybowski.
Wojnow, 1 (14) stycznia 1915 r.

Z działalności Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

W prasie rosyjskiej pojawiają się często najfałszywsze wiadomości o działalności Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie. Nie jest to przypadek, lecz świadome zupełnie oczernianie, prowadzone przez pismaków bez najmniejszego pojęcia o uczuciowości i honorze. Przyłapywano ich parokrotnie w Petrogradzie na fałszowaniu nawet sprawozdań z posiedzeń różnych towarzystw petrogradzkich, na których sprawa Centralnego Komitetu Obywatelskiego była poruszona, i to jednak nie powstrzymało ich oszczerej działalności.

Faktem jest, że wszystkie komitety obywatelskie w Królestwie w dziele pomocy nie kierują się żadnymi uprzedzeniami narodowościowymi. W niektórych miejscowościach warunki tak się ułożyły, że komitety badają nawet większą część środków posiadanych obracają na rzecz żydów. We wszystkich też komitetach biorą udział żydzi, niema ich eo prawda w Komitecie Centralnym, ale ostatni również uważa za obowiązek pomagać całej zubożalej wskutek wojny ludności. Najlepiej świadczy o tem okólnik tego Komitetu, rozesłany w dn. 20 grudnia do wszystkich komitetów miejscowych, który tu w odpisie podajemy:

„Do Komitetu Obywatelskiego w... „Jednym z głównych zadań Komitetu Obywatelskiego jest niesienie pomocy doraznej ludności, która wobec przedłużającej się wojny i zniszczenia kraju w wielu miejscowościach pozbawiona jest środków do życia i dachu nad głową.

„Pomoc Komitetów Obywatelskich skierowana być winna do najuboższych mieszkańców bez różnicy wyznania.

„W obecnej chwili w wielu miastach i osadach pograżona jest w wielkiej nędzy ludność żydowska; obowiązkiem więc obywatelskim Komitetów jest niesienie pomocy biednej ludności żydowskiej zarówno ze środków miejscowych, jak też otrzymywanych z zewnątrz.

„W miastach o większym skupieniu ludności żydowskiej pomoc udzielana z zewnątrz na ogólne potrzeby całej ludności powinna być dzielona przez Komitet Obywatelski pomiędzy ludność chrześcijańską i żydowską, stosownie do potrzeb i rozmiarów klęski z uwzględnieniem środków specjalnych, którymi może rozporządzać na potrzeby własne dana grupa wyznaniowa.

„Przy takim podziale należałoby korzystać z opinji osób kompetentnych, dobrze znających potrzeby ludności żydowskiej.

„Prosimy o szybką wiadomość, jak sprawa niesienia pomocy ludno-

ści żydowskiej rozstrzygnięta zostanie w Komitecie.

Z poważaniem
Centralny Komitet Obywatelski”.

PROGRAM NOWEGO GENERAL-GUBERNATORA WARSZAWSKIEGO.

* (AP.) 8 (21) b. m. Przybył do Warszawy niedawno mianowany nowy general-gubernator warszawski ks. Jengalyczew.

W zamku odbyło się przyjęcie władz i administracji cywilnej, po którym ks. Jengalyczew do obecnych zwrócił się ze słowami następującymi:

„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył mianować mnie general-gubernatorem warszawskim. Działalność władz cywilnych skierowana jest obecnie głównie ku temu, aby wszelkimi siłami dopomagać powodzeniu wielkiej wojny ojczyzy, pamiętając, że Rosja walczy nie tylko z armjami nieprzyjacielskimi, lecz i germanizmem zakorzenionym w niektórych miejscowościach pasu pogranicznego. Szczególniej zyczliwości i poparcia władzy rosyjskiej doznają ci bez różnicy narodowości i wyznania, którzy w swej działalności patriotycznej na różnych polach pracy będą pomagać wspólnej sprawie braterskiej walki z wrogiem.

Troszcząc się o los poszkodowanej ludności, rząd asygnuje 100 milionów rubli na wydatki poczynek, a równocześnie organizuje na szeroka skalę pomoc żywnościową.

CELEM WYKONANIA UDZIAŁONYCH MI NAJWYŻSZYCH DYREKTYW POWINNY WŁADZE CYWILNE GUBERNJI KRÓLESTWA POLSKIEGO, PRZESTRZEGAJĄC ŚCIŚLE I STAŁE ISTNIEJĄCYCH USTAW PRAWNYCH, W ZASTOSOWANIU ICH KIEROWAĆ SIĘ DUCHEM ODEZWY, OGŁOSZONEJ PRZEZ JEGO CESARSKĄ WYSOKOŚĆ NACZELNEGO WODZĄ.”

Do wiadomości powyższej, nadesłanej przez Ag. Petrogradzką, warto dodać, że przemówienie nowego general-gubernatora warszawskiego ma duże znaczenie polityczne. W prasie zagranicznej, oczywiście odpowiednio inspirowanej, obiegają pogłoski, iż zapowiedzi, wynikające z odczytu Naczelnego Wodza do polaków, urzeczywistnione nie będą. Pogłoski te przedostały się i do kraju i niecelny zaniekowanie i dezorientacja. W swoim czasie czytelnicy urzędowe ich zaprzeczenie. W powyższe zaznaczonych słowach general-gubernatora warszawskiego znajdujemy nowe uroczyste potwierdzenie, że nic w tej dziedzinie nie uległo zmianie i że przeciwnie nawet dziś, gdy główną troską rządu pozostać musi powodzenie wojny, władze cywilne w działalności swej kierować się winny duchem zapowiedzi Naczelnego Wodza.

Polacy pod zaborem pruskim.

Kopenhaskie „Berlinske Tiden-de” przytaczają uwagi pewnego, niewymianowanego ze zrozumiałych względów, działacza polskiego w Poznańskim.

W położeniu naszym — mówi on — wskazana jest w tej chwili jedna tylko droga, a mianowicie droga biernego wyczekiwania. Rząd pruski czuje się jeszcze dość silnym, aby uznawał potrzebę zmiany swojego do nas stosunku, haka tyści zaś widzą w nas w dalszym ciągu — i słusznie — nieprzejednanych wrogów, czyniących tylko na zgnęb Prus. Wogóle nastroje pruskie względem polaków ulegają niemal codziennym zmianom. Barometrem jest tutaj rozwój akcji na froncie wschodnim.

W tej chwili buta pruska przejawia się w dawnej swej sile, w polewie jednak listopada, kiedy wojska niemieckie cofały się powściągnięciem w Królestwie ku swojej granicy, kokietywanie polaków znalazło swój

wrwać nawet w obietnicach zniesienia ustaw antypolskich, nie mówiąc o uniżoności prawie władz miejscowych.

Dziś o tem niema nawet mowy. Polacy z pod zaboru pruskiego — zakończył rozmówca — przyglądamy się rozwojowi wypadków na pozór biernie, w gruncie jednak rzeczy z najwyższym wytyczeniem, zdając sobie dokładnie sprawę, że zwycięstwo koalicji niesie nam wyzwolenie z pod jarzma pruskiego. A jest to jarzmo straszne.

Z powodu wiadomego już czytelnikom oświadczenia p. Trampczyńskiego na posiedzeniu konferencji przedsejmowej u min. spraw wewn., że na pełnym posiedzeniu sejmu pruskiego będą wszczęte rozprawy w kwestji polskiej, prasą niemiecką zapowiadają, że i bez dyskusji sejmowej wojna obecna wysunęła na plan pierwszy sprawę polską.

Wogóle z głosów prasy berlińskiej widać, jak bardzo Prusy obawiają się poruszenia obecnie sprawy polskiej.

Życzenia noworoczne.

Prezesa Polskiego Komitetu Pań księżna Michalowa Ogińska, w odpowiedzi na wysłany do Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny telegram, otrzymała następującą odpowiedź:

„Bardzo ujęta życzeniem Pań szczerze dziękuję Księżnie jako też i Komitetowi Pań polskich w Wilnie. Niech Pan Bóg błogosławił raczy w rozpoczętym roku dzieła dobroczynności i miłosierdzia, tak godne uwielbienia.

ALEKSANDRA.”

Telegram, wysłany przez księżnę Michalową Ogińską, brzmiał, jak następuje:

„Jej Cesarskiej Mości, Najjaśniejszej Pani Aleksandrze Teodorównie.

W imieniu Komitetu Pań polskich w Wilnie upraszam Waszą Cesarską Mość o przyjęcie naszych najlepszych i pełnych uszanowania życzeń na Nowy Rok.

Prezesa Marja Ogińska.”

Prezesa Polskiego Komitetu Pań księżna Michalowa Ogińska, w odpowiedzi na wysłany do Najjaśniejszej Pani Marji Teodorówny telegram otrzymała następującą odpowiedź:

„Szczerze dziękuję Księżnie oraz członkom Komitetu za ich życzenia i życzę imi dobrego i szczęśliwego Roku.

MARJA.”

Telegram, wysłany przez księżnę Michalową Ogińską, brzmiał, jak następuje:

„Jej Cesarskiej Mości, Najjaśniejszej Pani Marji Teodorównie.

Upraszam Waszą Cesarską Mość raczyć przyjąć najlepsze i pełne uszanowania życzenia na Nowy Rok oddmie i od Komitetu Pań polskich w Wilnie.

Marja Ogińska.”

W Radzie miejskiej.

Onegdajsze zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta p. Węslawskiego.

Najprzód rozpatrywano sprawę budowy baruaku zakładowego.

Jak już informowaliśmy, barak ma być budowany kosztem zwłoku miast, który prosił miunicy-palność wileńską o udzielenie placet i o objęcie kierownictwa budowy.

Informacje i pogłoski.

fundusze zaś z przeznaczeniem specjalnym rozdzielają według wskazań ofiarodawców. Komitety otrzymują fundusze specjalnie przeznaczone dla żydów, oraz specjalnie przeznaczone dla polaków.

Zarząd Stowarzyszenia wzajemnej pomocy nauczycielek i wychowawczyń przypomina, że w schronieniu przy ul. Tatarskiej 5 — 4 wydaje się codziennie tanie, a w części bezpłatne obiady dla nauczycielek, czasowo pozabawionych pracy. Zapisy osób, pragnących korzystać z obiadów, przyjmuje się w schronieniu od g. 12 — 2 po południu. Pod tymże adresem zechcą łaskawie zgłaszać się osoby potrzebujące nauczycielek i wychowawczyń oraz nauczycieli do swych dzieci, lub utrzymywanych przez się zakładów naukowych, jako też nauczycielki, wychowawczynie i bony.

Posestanie sekcji rolnej. Prezes sekcji rolnej, p. Mieczysław Jałowicki, zawiadamia, że dn. 15 (28) bm. o godz. 5 po poł. w lokalu Towarzystwa rolniczego wileńskiego, Zawalna 9, odbędzie się zebranie sekcji rolnej, poświęcone naradom w sprawie przyszłej rolniczej kampanii wiosennej, ze specjalnym uwzględnieniem kwestii nawozów mineralnych. Ze względu na aktualność sprawy, panowie rolnicy proszeni są o jaknajliczniejszy udział w powyższych naradach.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Z teatru polskiego. (Komunikat teatralny). Dziś po raz pierwszy oryginalna farsa „Polka w Ameryce”, piero głosem autora p. Kozłowski.

W lutylowej roli wystąpił gościnnie na raz, czwarty na naszej scenie znakomita artystka p. Helena Arkawinowa, w Towarzystwie całego personelu teatru polskiego. Komizme sytuacje, zdrowy humor i dowcip — rokują tej farsie kolosalne powodzenie. Reżyseruje p. Dowmunt.

W niedzielę popołudniowe przedstawienie wypełni wesół wodewil p. I. „Zonaty kawaler”. W próbach pod kierunkiem p. Kulakowskiego farsa p. t. „Maż o dwóch żonach”. Premierę dyrekcja przeznaczyła na benefit utalentowanego komika naszej sceny p. Mieczysława Dowmunt.

Koncert Barcewicza w „Lutni”. Dzisiejszy koncert znakomitego skrzypka naszego, Stanisława Barcewicza, z udziałem prof. Golmera (pianisto), będzie obfitował w utwory bardzo interesujące. Część I: 1) Suita w 4 częściach Riera (dyr. Barcewicz), 2) Ballada Oriega (prof. Golmer), Część II: 1) Koncert skrzypcowy Viouxtempa (dyr. Barcewicz), 2) Prząśniczka Montuski-Melcera (prof. Golmer), 3) Melodia Paderewskiego, Jesień Landowskiej, Krakowiak Statkowskiego, Polonez Wieniawskiego (dyr. Barcewicz). Fortepian koncertowy Bechsteina. Początek o g. 8 wiecz. Kasa otwarta od g. 5 w. Bilety zamówione wykupić można tylko do g. 6 w.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

Odczyt prof. Mariana Zdzichowskiego odbędzie się, jak już zapowiedziano, w sal klub Szlacheckiego na rzecz polskiego Komitetu Pań w niedzielę 11 (24) bm. o godz. 7 wieczorem. Prof. Zdzichowski wybrał temat nader interesujący, pod tytułem „Antyromанизm i antygermanizm”, który powinien zaciekać najszersze warstwy społeczeństwa. Bilety nabywać można w księgarni W. Makowskiego, ul. p. marszałkowej Romerowej (Policynaj 20), oraz w dniu odczytu przy wejściu na salę od godz. 6.

NEKROLOGIA.

Zwłoki byłego urzędnika do szeregów zleceń przy p. gubernatorze wileńskim, s. p. korneta Eugenjusza Bokszańskiego, zmarłego wskutek ran otrzymanych w bitwie, przybędą w niedzielę 12 stycznia o godz. 3 po południu na dworzec wileński, skąd po nabożeństwie żałobnym przewiezione zostaną do majątku dla złożenia w grobach rodzinnych.

R O Z N E.

Z sekcji szycia bielizny. Sekcja szycia bielizny dla armii czynnej przy miejskim kuratorjum nad biednymi, pozostająca pod kierownictwem p. K. Maczyńskiego i hr. S. Łopacińskiego, zwraca się z uprzejmą prośbą do pań o łaskawą pomoc przy kompletowaniu uszytej bielizny, złożonej już w murach p. Franciszkańskich. Chętnie zawsze w nienieściu pomocy swej — panie proszone są o łaskawie przybycie do murów p. Franciszkańskich (Trocka 14) dziś i w poniedziałek od g. 11 rano.

Ks. Wolkonskij, wiceprezes Dumy, przejeżdżając z Królestwa bawił w czwartek ubiegły kilka godzin w Wilnie, lecz p. Rytel, prezes miejskiej komisji ewakuacyjnej, zawiadomiony o tem telefonicznie, nie zdążył rozmówić się z nim osobiście i złożyć zebrane materiały w sprawie pomocy okazywanej w Wilnie przybyłym ofiarom wojny. Wszystko to więc zostanie przesłane na ręce ks. Wolkonskiego pocztą.

Wydatki miejskiej komisji ewakuacyjnej obliczone na pierwszy kwartał r. b. na 7,620 rubli.

Wyplata zapomogi żywnościowej. Skarbowa zapomoga żywnościowa członkom rodzin powołanych na wojnę rezerwistów i pospolitaków, należna za styczeń, będzie wypłacana przez kuratora w dniu 13 (26) bież. miesiąca od godz. 10 rano do 6 wieczór. Punkty rozdawnictwa pozostawiono te same, które były przy ostatniej wypłacie, z wyjątkiem I-go cyrkułu, dla którego, skutkiem pożaru fabryki „Wiktoria”, wyznaczono punkt w domu Nr. 24 przy Aleksandrowskim bulwarze.

Kary administracyjne. Gubernator skazał w drodze administracyjnej: Katarzynę Pradłowiczową za przechowywanie u siebie we wsi Gulbiny spirytusu na 100 rb. kary, lub areszt miesięczny; Michała Kudrewicza i Stanisława Dymkę na 25 rb. każdego, lub 10

dni aresztu, za odmowę dostarczenia furmanki dla armii.

WYPADKI.

Poszukiwanie winnego. Hirsz Bieda, który zajmując stanowisko starosty mieszczańskiego w mińskim powiecie, został pociągnięty pod sąd wil. Izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów za szereg nadużyć służbowych w widokach własnej korzyści, z obawy oczekującej go kary zbiegł. Policja go poszukuje.

Oddanie pod sąd. Został oddany pod sąd Markus Myszkowski za przechowywanie w Nieświeżu literatury nielegalnej celem jej rozpowszechnienia.

Samobójstwa. W domu Nr. 59 przy ul. Nowogrodzkiej powiesił się na strychu Josiel Chaokiewicz. Przyczyną kroku rozpaczliwego był stan chorobliwy zmarłego.

W lesie Zakroczkim, na brzegu Wilgi, wprost tartaku powiesił się na sosnie Józef Wimer, lat 35, wyznania ewangelickiego.

Pożar. W domu Nr. 15 przy zanku Kwasińskim wszedł się pożar w składzie obie i papieru Lurje i następnie płomienie przeniosły się na skład tytoniu kupca Szabada oraz mieszkanie właściciela domu Gorkinka. Przybyła straż ogniowa rychło ugasiła, przyczem towary w obu składach uległy częściowemu zniszczeniu. Dom Gorkinka był ubezpieczony w I Rosyjskim Tow. skład Lurje w Tow. „Rosja”, zaś skład Szabada nie był ubezpieczony. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

PROWINCJA.

Sienno, gub. mohylewska (kor. własna).

Jak wiadomo, ziemianie z Mohylewskiego powiatu zawiązali komitet obywatelski dla niesienia pomocy ofiarom wojny. Przedstawiciele tegoż pp. Gordziakowski i ks. Swiatopłk-Mirski w swoim czasie zgłosili się do Związku Nauczycielskiego oraz Tow. Literatów i Dziennikarzy w Warszawie z oświadczeniem, że komitet mohylewski dla przytulenia 500 rodzinom, zapewniając im całkowite utrzymanie na cały czas trwania wojny.

Dotychczas skorzystał z tego i przybyło w Mohylewsku około 60 rodzin. Goście komitetu przyjeżdżają kolejno na stację Tolożyn, gdzie p. Stankiewicz ulubliw im pierwszą kroki w sposób nader gościnnie i serdecznie.

Pierwszym etapem przybyłych jest folwark Placówka, położony o 3 wiorsty od stacji tuż przy miasteczku, a będący własnością pp. Stawińskich z Józefpola. Pani Stawińska z Józefpola i p. Stawiński z Zarzeczca zajmują się przybyłymi tak serdecznie i gościnnie, a zarazem z taką delikatnością i subtelnością spełniają swą samarytańską rolę, że goście wynagani z ognisk domowych, pełni troski o to, co ich czeka w obcych stronach, oddychają całą pierśią, ogrzani ciepłą atmosferą dobrych dusz i braterskich isień dloni.

Panie Stawińskie, porozumiewają się telefonicznie z dworami na przestrzeni kilkudziesięciu wiorst, wysyłają gości w dalszą drogę i na ich miejsce przeznaczenia. Piszący te słowa zamieszkał w Sienno, gdzie w tym czasie w powiatowym miasteczku, Sienno, zatrzymywali się na 35 wiorstach od Tolożyna, względnie Placówki w Bielicy u pp. Swinkich, którzy w swym pięknym pałacu, urządzonym z zastosowaniem wszelkich najnowszych zdobyczy kultury, przyjmują rozbitek z prawdziwą staropolską gościnnością.

W Sienno przedstawicielami samarytańskiego komitetu są pp. Romanowicz, ks. dziekan Król, jego kuzynka, pułkownikowa Nowicka z córką, panie Brzostowska, p. Niestuchowska, d-równa Wolowiczowa, p. Komorowska, p. Obierzńska i inni.

Osadnikom wojennym ziemianie dostarczają w Sienno męskanki, opatki, niektórych produktów, oraz pieniądze w stosunku 10 rb. miesięcznie na osobę. Zważywszy, iż konfygens osób, będących ciężarem dobroczynności komitetu ziemian mohylewskich jest znaczny i liczny, trzeba stwierdzić dużą ofiarność szlachecką, ofiarność o charakterze istotnie szerokim i pięknym.

Z Królestwa.

Ks. J. Gralewski i M. Godlewski. Władza duchowna mianowała ks. Jana Gralewskiego rektorem kościoła św. Marcina (po-augustjańskiego) w Warszawie.

Ks. prałat Marek Godlewski, dotychczasowy rektor tegoż kościoła, mianowany jest proboszczem parafii Wszystkich Świętych na Grzybowie.

S. p. J. Fuchs. Zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 71, s. p. Juljan Fuchs, współwłaściciel znanej firmy handlowej „Franciszek Fuchs i synowie”.

Zmarły cieszył się w szerokich kołach Warszawy zasłużonym poważaniem.

Zamknięcie instytucji niemieckich. General-gubernator warszawski polecił zamknąć na zasadzie praw stanu wojennego następujące organizacje niemieckie w Warszawie, założone w roku 1879 — 1907: „Stow. wioślarskie (Jacht-klub)”, „Tow. poddanych niemieckich pomocy niezamierzonym współzmiocem w Warszawie”, „Warszawskie Tow. Spiwacze”, „Tow. niemieckie „Harmonia” i „Tow. niemieckie w Król. Polskim”.

Brak narzędzi rolniczych. Syndykaty rolnicze w Królestwie bez względu na poczynione wcześniej w Szwecji i Norwegii ustalunki na narzędzia rolnicze, nie otrzymują ich w porę. Wobec tego organizacje rolnicze zaniepokojone są kwestią wielkiego braku narzędzi rolniczych dla przyszłych robót wiosennych. Wobec tego syndykaty rolnicze zwróciły się z prośbą do departamentu rolniczego o przedsięwzięcie środków, ku szybszemu wprowadzeniu maszyn i narzędzi rolniczych w Ameryki.

Nawiasem należy tu dodać, iż zarekwirowane w Prusach, a przywiezione do Wilna narzędzia rolnicze będą — jak słyszeliśmy — oddane Królestwu. Wojska niemieckie, przebijające na terenie Królestwa, całymi masami wywoził stamtąd wszelkie narzędzia rolnicze, tak że ogolił cały kraj. Będzie to więc niejako należąca rekompensata.

Tow. pomocy ofiarom wojny w Warszawie. Korespondent „Dziennika Piotrogrodzkiego” rozmawiał z członkiem zarządu warszawskiego oddziału

polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny, inż. Ponikowskim. Korespondent zapytywał, jaki będzie zakres działania Towarzystwa, wobec tego, że w Warszawie istnieje Centralny Komitet Obywatelski, który wraz z podwładnymi mu instytucjami wszystkie zadania związane z pomocą ofiarom wojny w Królestwie.

Byłoby mylnie przypuszczenie — odpowiadał zapytany — iż filja naszego zubożałego ludności w Warszawie, Centralny Komitet Obywatelski, działa w myśl ustawy wyłączone w granicach general-gubernatorstwa warszawskiego”. Tymczasem mi za jedno ze swych zadań uważamy niesienie pomocy zubożałej ludności Galicji. Wprawdzie projektowane jest utworzenie filii P. T. P. O. W. w Lwowie, na razie jednak jest to tylko projekt, potrzebny zaś obywateli. Mówiąc natomiast o Towarzystwo przesłało już do Lwowa 5,000 rb. Jest to oczywiście kropla w morzu, ale „tak krawiec kraj”.

Pod względem rodzaju pomocy, mamy również zadania własne. Między innymi pomagamy jeńcom polakom, zarówno wojskowym, jak i cywilnym. W tej własnej działalności staramy się z Towarzystwem Słowiańskim.

„Poprostu staramy się, lub przynajmniej zamierzamy zrobić to, czego inni robić nie mogą. Primo — ze względu „przeznaczonych”. Instytucja, obejmująca całą akcję samopomocy w Królestwie — Centralny Komitet Obywatelski, działa w myśl ustawy wyłączone w granicach general-gubernatorstwa warszawskiego”.

Likwidacja gospodarstw niemieckich w gub. połockiej. Jak się okazuje, poddający niemieckie, które zapuścili się aż na szosę Połock — Gościce, opierali się głównie na liczących w tym rejonie kolonistów niemieckich. Obecnie jak donoszą „Birż. Wied.” wojci gminni strzymali rozporządzenie wyższych władz, aby zlikwidowane były w ciągu 6-ciu dni wszystkie gospodarstwa kolonistów niemieckich, a kolonisci obowiązyani są wyjechać do wyznaczonych im miejscowości w guberniach wewnętrznym Rosji.

Odbudowanie Kalisza. Wśród bawiących obecnie w Warszawie kaliszian powstał projekt, by na ruinach dawnego miasta Kalisza po wyparciu z niego Niemców wybudować zgodnie z współczesnymi wymaganiami współczesnej techniki miasto i sanitarnie nowe wzorowe miasto. Warszawa i Towarzystwo architektów ma wrócić o głosie odpowiedzi konkurs.

Pomoc ofiarom wojny w Suwałkach. Jak pisał do „Liet. Zinios” suwalski komitet gubernjalny niesienia pomocy już rozdział zapomogi w sumie 50,000 rb. Obecnie na tenże cel otrzymał od warszawskiego Centra Komitetu Obywatelskiego. Oprócz tego związek miast w Moskwie przysłał dla rozdania 64 konie i 2 wagony ciepłych ubrań, również jeden wagon ubrań nadesłał szawelski komitet miejski.

Z Galicji.

Nedza w Lwowie. Jakkolwiek dobroczynność wyleża się silnym ulżeniem do uboższej ludności Lwowa, nedza w tem mieście zatacza coraz szersze kregi.

Mnóstwo ludzi pozostaje bez zajęcia. Pracy poszukują wszyscy. Inteligencja ima się robot najprostszymi.

W „Kurjerze Lwowskim” drukowane są ogłoszenia tej treści: „50 łan urodzajny poszukuje jakiegokolwiek przelicznika, obliczającego szumienia śniegu”.

Rusini w Galicji. Organ urzędowy ministerjum skarbu, „Wiestnik Finansow”, omawia w jednym z ostatnich numerów rozwój ekonomiczny, jaki wykazał w ostatnim kwartale rusini galicyjscy.

Przytoczwszy listy, dotyczące rozwoju kooperatywy rusińskiej, organ ministerjalny konczy: „W rezultacie w czasach ostatnich znacznie się podniósł dobrobyt własnościarstwa rusińskiego i zaczął wzrastać jego wpływ polityczny. Język ruski (ukraiński) faktycznie uzyskał prawo obywatelstwa. W uniwersytecie lwowskim otwarto kilka katedr ukraińskich. Wzmogła się rola rusinów w samorządzie krajowym i w latach ostatnich rusini, jeżeli nie byli całkowicie zrównani z innymi narodowościami, to w każdym razie nie byli już oni pozbawionymi praw rusinami z przed lat 40-ty, 30 i 20”.

Advokaci lwowscy. (AP.). Według danych izby adwokackiej we Lwowie

Śród głosów, jakie odezwały się na szpaltach „Rivista di Roma” w sprawie polskiej, przebijają nie tylko szczerza dla narodu naszego sympatia, ale też — podziw i uwielbienie. W odczynie nawiąbybitniejszych współczesnych poetów i pisarzy włoskich wiele ustępów nie tylko wlać może wielką otuchę w serca nasze, ale — miłe lechtać naszą dumę narodową.

Zauważyć należy, że głosy te różnią się zasadniczo od tych objawów sympatii i współczucia dla Polski, jakie zaznaczały się niedługo w prasie zagranicznej dawniejszymi czasy.

Nie tylko pobudki uczuciowe, ale i głębokie przeświadczenie o konieczności politycznego uregulowania sprawy polskiej kierują piórem polityków i pisarzy włoskich, którzy zabierają głos w sprawie polskiej.

Wszystkie te wystąpienia mają wspólny grunt polityczny: wiążą one sprawę polską ze sprawą zwycięstwa koalicji europejskiej, ze sprawą pogromu Niemiec i Austrii.

„Jako siostra zdaleka — według wyrażenia jednego z poetów włoskich — uśmiecha się do Polski daleka Italia”.

WRAŻENIA...

W dal rozciąga się bezbrzeżna mogiła!..

To pobojowisko!.. Zorana i podeptana ziemia polska, ograbione dwory, popalone miasta, spustoszone sioła i w okół ślady walki — krwawe walki tych śladów!..

Wala ją się po polach nieopgrzebane ciała ludzkie, zwierząt okropnie straszne, pogięte w skurczu śmiertelnym: jedni leżą twarzą ku ziemi, obejmując jej pierś matczyną, jakby z nią pragnęli się pożegnać; drudzy patrzą w niebo zamgłą żłreńcą w głębokiej i cichej jakby zadumie wietrzności. „Czy z jego szczytu sto słońce nie spadnie wrogom na znak!.. Reszta śpi już snem wiecznym z zamarłą skargą na ustach, groźna i ponura, dla czego ich ziemie rodzinna uczyniono polem bratobójczej walki!..

Góry tych ciał zastygłych, lub jeszcze krwią ociekających!.. I nie nie słychać więcej — przez głosu działy ryczących zdala „requiem” umarłym!..

Zadnego głosu, prócz cichej modlitwy przy skonaniu, prócz cichego szepty śmierci!..

Jak sięgnąć okiem rozlega się bezbrzeżna mogiła!..

Ponura cisze jej przerywa tylko krakanie sępów i krupów i szum skrzydeł orłów, wyrzuconych z niedostępnych górskich gniazd, warczenie zdzieczalych i głodnych psów i wycie wilków, dzielących się łupem wojny!..

Od tych rozszarpanych ciał, od tych rozpruwanych wnętrzości, unosi się w powietrzu jakby tuman, jakby mgła oparów, idących od ziemi, w którą wsiąka krew!..

Duszące opary!.. I widać było już tak sądzono, że wóz dziejowy potoczył się po ziemi naszej i w krwi jej ugrzał!..

Wóz dziejowy przerał wszystkie ślady bytu naszego, naszego życia, pracy naszej, naszych pamiętek, naszego ukochania!..

Wóz dziejowy zbudził jednocześnie zda się odrętwiałe ciało narodu, duszę jego, jego ofiarną bohaterską i poświęcenie dla umiłowanej Ojczyzny!..

Wokół się rozciąga beżmierna, rozległa mogiła!..

Spią tam ludy różne, przedewszystkiem synowie biednej polskiej ziemi, synowie narodu, który umęczony wstaje do nowego życia!..

Do nowego życia, do nowej pracy, do nowych obowiązków. To zbudzenie się i krwawy chrzest jego!..

Chrzest wskrzeszonego ducha, zgody, jedności, przebaczenia!.. To pocałunek pokoju na polu walki i tym ciałom, które tam leżą i tym duchom, które wstają. W wiekuistej światłości!..

Stoję w Grodzie Giedyminowym, — rozglądam się i słucham,

Pomoc gospodarstwom rezerwistów.

(AP.) Główny zarząd urzędów rolnych postanowił w dalszym ciągu udzielić pomocy gospodarstwom rezerwistów i pospolitaków powołanych do służby rzeczywiście, którzy pozostawili rodziny bez rąk roboczych. Szczególną uwagę zwrócona zostanie na przygotowanie nasienia, powiększenie i uzupełnienie inwentarza żywego, wzięcie roboty polowe, narzędzia rolnicze itp.

Loterja dobroczynna.

(AP.) Prezes komisji loterii dobroczynnej z r. 1914 zakomunikował wiadomości o sprzedaży biletów. Od d. 18 (31) grudnia do 30 grud. (12 stycz.), czyli w ciągu 8 dni z wyjątkiem świąt, sprzedano biletów za przeszło 6 milionów rb. Żądania o nadesłanie nowych biletów codziennie napływają z prowincji.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panio Redaktorze! We wczorajszym numerze „Kurjera Litewskiego” wezmiancie o „Ognisku Rodzinnem” bezwzględnie został spozony mój projekt „Ogniska”, który przedstawiłam zarządowi Polskiego Komitetu Pań. Nie chciało mi wcale o urzadzanie „pensjonatu” dla potrzebujących opieki młodych, samotnych pań i panienek z inteligencji. Takową znajduję w pensjonatach już istniejących (pp. Cywińskich, Milkowskiej i innych) ale o stworzenie Ogniska, schronienia dla bezdomnych, przybywających do Wilna jedynie w nadziei znalezienia pracy, kobiet z inteligencji, będących w tak krytycznym położeniu, że przybywszy do Wilna, nieraz parę dni siedzą na dworcu, nie wiedząc dokąd się udać, a mając b. małe środki, nie mogą udawać się do hoteli i pensjonatów. W tej formie projekt mój przyjął zarząd Polskiego Komitetu Pań, i wierząc w pomoc ludzi dobrej woli, tak ofiarnych w czasach obecnych, otworzy w przedkim czasie „Ognisko” — schronienie, w którym za 30 kop. dziennie znajdują miejscem i utrzymaniem potrzebujące i potrzebujące z Królestwa, pragnące własną pracą ratować się z rozpaczliwego położenia.

Emilia Wesoławska.

INA WPISY.

Rozpoczęło się nowe półrocze szkolne przy okolicznościach nie lepszych od poprzedniego. Mnóstwo młodzieży oczekuje zasiłku na opłacenie wpisowego ze źródła pomocy publicznej. Sprawę tę kładziemy na sercu i pamięci naszych Czytelników w przekonaniu, że żadne inne potrzeby i sprawy nie mogą i nie powinny osłabić współzucia dla łaknącego światła i nauki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Agatona P., Wilhelma B. W.; według nowego stylu — Zaslubiny N. M. P. Jutro — św. Honoraty P., Hycyna; według nowego stylu — św. Tymoteusza B.

Temperatura. Dziś o g. 1 w nocy termometr Reana wskazywał — 6°.

Z Tow. pomocy polakom ofiarom wojny. Na odbytem we środę posiedzeniu komitetu, sekretarz p. Witold Staniewicz zdawał sprawę ze swej wycieczki do Warszawy dla porozumienia się z Centralnym Komitetem Obywatelskim. P. Staniewicz był obecny na naradzie Komitetu Centralnego z delegatami suwalskimi, z której wynikało, że wobec trudności komunikacji Warszawy z Suwałczyzną, pożądanym jest, by oddział wileński Tow. pomocy polakom ofiarom wojny ofiary w rzeczach lub efektach skierowywał bezpośrednio do Suwałczyzny, do Towarzystwa Rolniczego. Dodajmy, że we czwartek przybyli do Wilna delegaci suwalscy pp. Gallera i Komorowski i sprawę tę bliżej omówili z członkami przyjdym oddziału wileńskiego.

P. Staniewicz przywiózł też z Centralnego Komitetu Obywatelskiego wiadomości, że ofiary dla Królestwa w materiałach lepszych są wielce pożądane, że nadto materiały te na wiosnę znajdują chętnych nabywców w Królestwie. Wobec tego wielce pożądanym byłoby, żeby właściciele lasów nadsyłali swe oferty do Sekcji Leśnej Wileńskiego Tow. Rolniczego, która już porozumie się z Centralnym Komitetem Obywatelskim w Warszawie.

P. Staniewicz był też na posiedzeniu Centr. Kom., na którym znany filantrop żydowski Ginzburg zasięgał wiadomości o stosunku Komitetu do potrzeb ludności żydowskiej. Obecni byli też mec. Lednicki i gen. Babiński. Wyjaśnienia dawał p. Wład. Grabski, wskazywał on, że komitety obywatelskie w rozdziale sum ogólnych uwzględniają potrzeby wszystkich warstw ludności,

Stoję, rozglądam się i słucham, jak przepływa przez serca ludzkie, obolale serca ludzkie modlitwa

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 9 (22) bm.

WOJNA Z TURCJĄ. PETROGRAD. (AP.) 9 (22) bm. Urzędownie. Ze sztabu armii kaukaskiej.

W ciągu 8 (21) bm. we wszystkich miejscach odbywały się niewielkie starcia. Większe działania wojenne miały miejsce w kraju zaczerpniętym, gdzie trwa pomysłnie nasze natarcie, pomimo zaciekłego oporu Turków. W Ardosie zdobyłszy armatę turecką.

W SPRAWIE POBORU. Petrograd. (AP.) Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że wolontariusze, którym w roku ubiegłym były udzielone prolongaty roczne, podlegają oględzinom i przyjęciu, w razie podatności, na służbę razem ze wszystkimi poborowymi przedterminowego powołania r. b.

POMOCNICZY APTEKARZY. Petrograd. (AP.) Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że pomocnikom aptekarskim, powołanym z pospolitego ruszenia d. czynnej służby wojskowej, udzielone zostaje prawo zajmowania obowiązków aptekarskich na prawach „zariad“ — farmaceutów. Pomocnicy aptekarscy, zarządzający aptekami wiejskimi, wolni są od służby wojskowej narówni z farmaceutami, zarządzającymi aptekami skarbowymi, społecznymi i prywatnymi.

O ZABÓJSTWO BIELAJEWA. Petrograd. (AP.) Senat odrzucił protest kasacyjny prokuratora i skargę wdowy po zabitym w sprawie szlachcianki Bogdanowiczowej, oskarżonej o zabójstwo milionera petrogradzkiego Bielajewa i uniewinnionej przed sądem okręgowym.

ZIARNO DLA KRÓLESTWA. Petrograd. (AP.) Na zarządzie w kwestjach żywnościowych pozwolono zarządowi wiejskiemu wydziały żywnościowego nabyć 300 tys. pudów owsa dla gubernji radomskiej, lubelskiej i chełmskiej i postanowiono rozciągnąć na wszystkie gubernje kraju Priwidłińskiego ulgi przy sprzedaży właścicielom ziemskim po cenie kosztu i na kredyt.

NARADA MINISTRÓW SKARBU. Paryż. (AP.) 9 (22) b. m. W celu organizacji bardziej ścisłego współpracownictwa finansowego mocarstw trójporozumienia, ministrowie skarbu Rosji i Anglii wkrótce udadzą się do Paryża dla naradzenia się z Ribotem. Konferencja ta odbędzie się w końcu stycznia.

POSEL BULGARSKI. Kopenhaga. (AP.) 9 (22) bm. Do Wiednia przybył poseł bulgarski, Tonzew.

W HOLLANDJI. Kopenhaga. (AP.) 9 (22) b. m. Z Rotterdamu komunikują, że rząd holenderski wprowadził stan oblężenia w prowincjach, gdzie się znajdują obozy internowanych żołnierzy państw wojują-

cych, oraz w północnej Brabancji, w celu przeszkodzenia kontrabandzie. Z POWODU NAPADU STEROWCÓW.

Sztokholm. (AP.) Z powodu napadu sterowców niemieckich na wybrzeże angielskie „Dagens Nyheter“ zaznacza, że podobny barbarzyński napad niema nawet cienia usprawiedliwienia i jest on zwykłym zabójstwem. „Stockholms Tidningen“ nazywa napad napowietrzny na bezbronne miasta ujawnieniem najniebezpieczniejszego i najhaniebniejszego przejawu współczesnej wojny. „Socialdemokraten“ nie chce wierzyć, aby socjaliści Niemiec mogli aprobować podobne zabójstwa kobiet i dzieci, i by na ten raz milczeli.

W TURCJI. Bukareszt. (AP.) Z Konstantynopola komunikują o zakazie wwozu do Turcji gazet zagranicznych, z wyjątkiem bulgarskich, niemieckich i węgierskich.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Władykaukaz. (AP.) W nocy z 8 (21) na 9 (22) o godzinie 1 m. 20 dało się odczuć dosyć silne trzęsienie ziemi trwające 4 sekundy. PRZENIESIENIE STOLICY. Londyn. (AP.) Telegrafują z Melbourne, że stolica Australji przeniesiona została z Melbourne do Sydney. Rząd postanowił przenieść stolicę, ponieważ przez to chce wzmocnić związek pomiędzy stanami kraju.

Echa wojenne.

W tych dniach przybył do Warszawy pewien kupiec z pow. włońskiego, który w drodze musiał długo krążyć. Opowiada on, co następuje:

W okolicy Czesochowy odbywają się częste rekwizycje i aresztowania. Ceny produktów spożywczych, a zwłaszcza maki są bardzo wygórowane. W powiatach włońskim i sieradzkim są prawie wszystkie pola obsiane, natomiast w czesochowskim i radomskim leżą ugorone.

Powiat włoński bardzo mało ucierpiał natomiast w sieradzkim są prawie wszystkie wioski spalone; włościanie schronili się do miasteczek. W niektórych wioskach wystawiono lepianki na ziemi, ponieważ brak drzewa.

Droga z Wiednia do Czesochowy jest silnie ufortyfikowana. W Łodzi kupiec stwierdził obecność węgla śląskiego. Panuje tam wielka drożyzna.

Ustanowiono regularną komunikację pocztową z Niemcami. Wynajd do Niemiec jest bardzo utrudniony z powodu licznych formalności. Niektórzy kupcy, którzy pojedali do Wrocławia, opowiedzieli po powrocie, że żołnierze niemieccy bili ich w drodze. Kolej wąskotorowa ma specjalne pociągi do Kluczborka (Kreuzburg) na Śląsku pruskim przez Praszke, Krzepice i Kłobucko do Czesochowy. Główna linja łączy się z koleją Wiedeńską i koleją Herby — Kielce; pozostałe linje łączy się z Poznaniem i linją „Oder — Ufer“.

Na ochronkę św. Jacka. Aniela, Witoldk, Jur, Tadzio i Witold 10 rb.

Na wpsy dla niezamożnych uczniów. Leon Ilnicki 60 kop., B. Rymaszkowski 10 rb., ku uzczeniu ś. p. Romana Szwojnickiego Ignacy Dowoniewicz 5 rb.

Z pod Wyszogrodu (gnb. płocka) donoszą: Okolice nasze obfitują w kolonie niemieckie. Od paru dni panuje olbrzymi ruch w tych kolonjach, gdzie niemiecy gwałtownie wyprowadzają dobytek i gromadnie opuszczają nasze strony. Co prawda, nie dobrowolnie tym razem. Za pośrednictwem wójtów gminnych otrzymali oni rozkaz opuszczenia naszego kraju w ciągu 6 dni od daty otrzymania zawiadomienia. Całe rodziny niemieckie wędrują więc śpiesznie, mając oznaczone miejsce pobytu w wewnętrznych guberniach głębokiej Rosji.

OFIARY

łożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

„Litwa — Koronie“. J. Bulhak 1 rb. 66 kop., Marja Kwiatowa 25 rb., Józefa Sienkiewicza 10 rb. Z Niemcjt: Adam Dobrowolski z żoną 1 rb. 50 kop., Józef Abramowicz 2 rb., Aniela Bujewiczówna 1 rb., Teofila Radzwillowiczówna 1 rb., Helena i Wacław Szredzere przez p. Zinę Strachową 5 rb., Stanisław Wołodkiewicz 25 rb., Franciszek Walicki 10 rb., Ludwika i Marjan Staniewiczowie z N. Doli 50 rb., Zofia Bukowiczowa i A. M. Plawska 5 rb. Zebrane w majątku Wajgów d. 31 grudnia z przedstawienia amatorskiego i koncertu w imieniu komitetu organizacyjnego przysłała Marja Hulewiczówna 60 rb., Anna Bulhak 2 rb. Zamiast wieńca na grób ś. p. Leona Zbierzechowskiego Marja i Jan Duchnowscy 8 rb., ku uzczeniu pamięci męża Marjanowa Umiasłowska 15 rb., zamiast depeszy na ślub p. Zofji Czechowiczówny z p. Czesławem Skindrem Jan i Helena Klutkowie 1 rb., Felcja Świątokiel-Mirska 2 rb., ku uzczeniu ś. p. Stanisława Muchlińskiego Natalia Tyszyńska 100 rb., ku uzczeniu ś. p. Celinę Tukałkowej Zula Tukałkówna 21 rb. 37 kop., ku uzczeniu ś. p. Konstantego Żalnego koleży IV kl. gimnazjum Winogradowa 4 rb.

Dla ludności polskiej m. Lwowa. Z Nowoszy 50 rb., Anna Bulhak 2 rb., zamiast gwiazdy Hania Plawska 10 rb., Jaxia i Zygmunt K. 6 rb., w 2-gą rocznicę śmierci ś. p. Olimpij Świętożkiej Marjanowstwo Obiezierzy 25 rb., zamiast kwiatów na grób ś. p. Romana Szwojnickiego Marja Jurjowiczowa 2 rb., ku uzczeniu pamięci męża Marjanowa Umiasłowska 5 rb.

Dla jeńców polaków. Rudomina 2 rb. 40 kop., Anna Bulhak 4 rb., zamiast powieszona noworocznych Bolesław Sawicki 1 rb., Mieczysław Obiezierzy 5 rb., Marja Boładziwna 1 rb., ku uzczeniu ś. p. Antoniego Wierzbowskiego Szalowiec z Koldyczewa 1 rb., ku uzczeniu pamięci męża Marjanowa Umiasłowska 10 rb., ku uzczeniu ś. p. Dominika Lapy Gabriela Kierbedziwna 10 rb.

Na ochronkę św. Jacka. Aniela, Witoldk, Jur, Tadzio i Witold 10 rb.

Na wpsy dla niezamożnych uczniów. Leon Ilnicki 60 kop., B. Rymaszkowski 10 rb., ku uzczeniu ś. p. Romana Szwojnickiego Ignacy Dowoniewicz 5 rb.

worocznych S. K. Dąbrowscy 1 rb., zamiast depeszy na ślub p. Krystyny Brzeskiej z p. Kazimierzem Łukomskim Gabriela Kierbedziwna 2 rb., zamiast depeszy na ślub p. Zofji Czechowiczówny z p. Czesławem Skindrem Jadciga i Józef Mińkowsky 3 rb.

Dla najbiedniejszych. J. M. 1 rb. B. Wisniewski 1 rb. 30 kop., zamiast powieszona noworocznych Justyna i Marja Bijollowa 2 rb., zamiast depeszy na ślub p. Czesława Skindera z p. Zofją Czechowiczówną Stanisław Suchecki 1 rb.

Na zakłady wychowawcze „Powszechność i Praca“. Zamiast choinki Zula, Januszek i Witk Karpowiczowie 5 rb., B. Rymaszkowski 5 rb., ku uzczeniu pamięci męża Marjanowa Umiasłowska 10 rb.

Do polskiego komitetu pań. Marja Janikowska 3 rb.

Na bezpłatne obiady. B. Rymaszkowski 5 rb.

Na „ognisko“ dla bezdomnych kobiet. B. Rymaszkowski 5 rb.

Na ochronkę dla bezdomnych dzieci z Królestwa. J. M. 1 rb., Zofja Baszkiewicz 1 rb., Mieczyk i Maniś Obiezierzy 1 rb. 50 kop., z oszczędności na choimce Broniek i Janek Bulhakowie 3 rb.

Dla przybywców z okolic objętych wojną. Ku uzczeniu ś. p. Stanisława Zylńskiego Kazimierz i Marja Huszczowie 2 rb., Józefa Miłaszewska 5 rb.

Komisja do zbierania ofiar w naturze wileńskiego oddziału Tow. pomocy polakom ofiarom wojny (Portowa 6D, miesz. dr. Safarewicz) prosi nas o zaznaczenie, że od d. 17 (30) grudnia 1914 otrzymała ubrania, bieliznę, ciepłą odzież, pościel, obuwie, płótno, przedce, oraz trochę produktów spożywczych od zastępujących ofiarodawców:

Bronisławy H., Wandy Misiewiczowej, B. Borowskiej, Stankiewiczowej, Burbisa, Zygmuntovej Bortkiewiczowej, Trusiewiczowej, Romany Przyłuskiej, doktorowej Lesniewskiej, Zofji Jasińskiej, Teresy Rudominowej, Kaspajlo, E. Dmochowskiej, Dziejewskiej, Bortkiewiczowej, Majewskiej, Kowalewskiej, Makrzejewskiej, Michaliny Bartnikowskiej, Pawłowiczowej, Bądkiewiczowej, Chemiczki (garderoba damska i książki) no nieobozu ś. p. K. Horwatównie, Bronisławy Nietupskiej, Felicji Zamojskiej, Kaderowej, Łastowskiej, Safarewiczowej, Julji Kurwin-Kurkowskiej, Chodakowskiej, Sokolowskiej, Iwaszewskiej, Szabana, Szyzkowej, Kraszewskiej, Sumorokowej, Fr. Koeha, Misiewiczowej, Szalkowskiej, Swidzińskiej, Emilji Zahorskiej, od kolejojców ze Swięcia, Gościńców z Goszczan, Golembiewskiej, Niekraszowej, Swirskiej, Wojniłowicz, Jundziłłowej, Montwilowej, Jablonowskiej, Bekmanów, Jabłoskiej, od gospodyń z Holodówki: E. Bernatowiczowej, Andrukowowej, M. Molowej, M. Kosakowskiej, Janowej Bukatowej, Ewy Bukatowej, M. Kalanczanek, Józefy Pruskiej, od Hantowskiej, Izykłej, Tomaszewskiej, ks. Łoszkiewicz z Landwarowa, Iwanowskiej, Jodka, Witwińskiej, Walickiej, Piasiewiczowej, Emilji Zahorskiej, d-ra Branauka, Romy Miłwidówny, Wazyńskiej, Zygmunta Wasiliewskiego, Tuzalskiej, Szewczenkowej, Radka, Bachmanowej, Bylińskiej, Sawickiej, Sienkiewiczówny, Bokszanek, Aliny Andrzejewskiej, Anny Ordo, z ochrony Serca Jezusowego, od p. Onosajta, Zdanowiczowej, Kosilowskiego, Szale-

wieza, Gąsowskiego, Leszkiewicz, Andrzejewskiego, Swięciańskiej, Skorzyskiej, Tadeuszowej, Korwin-Kurkowskiej, Mareniczowej, Klottowej, Ancewicz, Jelowieckiej z Sylgudyzek, od białorusinów ze wsi (dla Królestwa Polskiego).

Otrzymałe ubranie tuż na miesiąc jest segregowane według wskazań ofiarodawców. Rzeczy są przysyłane bez specjalnego naznaczenia albo do rozprządzenia pań dyżurnujących podzielone są w następujący sposób: lepsze, niepotrzebujące naprawy, złożone i przygotowane są do odesłania do Królestwa, gorsze — po zdezynfekowaniu są rozdawane za pośrednictwem kom. ewakuacyjnej na miejscach tułaczom z Królestwa. Część tych rzeczy ciężkich, ciepłych i bardziej zniszczonych, nie nadających się do wysłania będzie dostarczona wysiedlelicom do wiości i pociągów. Lżejsze zaś ciepłe rzeczy jako to: trykoty, kamizelki włókosnowe, szalik, helmy, rekawiczki i t. p. są przeznaczane dla jeńców wojennych polaków z Galicji i Poznanii i będą wysłane przy pierwszej sposobności do Moskwy lub innego miasta północnej Rosji wskazanego przez Moskiewski Komitet Polskiej opieki nad jeńcami.

Produkty spożywcze, możliwe do przechowania będą wysyłane przy sposobności do Królestwa, ulegające przedzemu zepsuciu są rozdawane na miejscach uboższym rodzinom inteligentnym z Królestwa.

Komisja, składająca dzieki ofiarodawcom, znosi prośbę o nadsyłanie kosztów, choćby starych, dla pakowania rzeczy.

Do polskiego komitetu pań złożono w dalszym ciągu następujące ofiary pieniężne: ks. Karol Lubianiec 5 rb., Zofja Łopacińska 3 rb., Zofja Czaplina 3 rb., Zofja Antonowiczówna 3 rb., Zofja Isakowa 3 rb., Karolina Dzierżewiczewska 3 rb., J. E. ks. Michałkiewicz 25 rb., hr. Helena Platerówna 3 rb., ks. X. X. 10 rb., Aleksander Chomiński 25 rb., ze skarbonki p. Beymowej 29 rb. 60 kop., ze skarbonki p. Tomalowej 33 rb. 92 kop., hr. Józef Zaluski 25 rb., Józefa Odyńcówna 3 rb., Marja Kiewiczowa 5 rb., Marja Perkowska 3 rb., Marja Naszczowa 3 rb., Jadciga Kurmanowska 3 rb., Eliza Prusznowska 3 rb., Helena Czyżowa 2 rb., Lolo Lejtukier 1 rb., Beziimiennie 5 rb., Wacława Dąbrowska 3 rb., Marja Rudominowa 6 rb., Bolesława Jeleńska 50 rb., Beziimiennie 1 rb., Stefaniowa Gieysztorowa 3 rb., Korwin-Kurkowska 5 rb., Józefa Jeczowa 3 rb., Marja Mackiewiczowa 10 rb., Łykowa 3 rb., Marja Czarnocka 3 rb., Alina Niezabytowska 3 rb.

Oszczędności wigilijne: Marja Sasinowska 3 rb., Ludwika Pomarańska 5 rb., Ludwika Bołeciewiczowa 5 rb., Witoldostwo Wesławey 5 rb., Resytystostwo Sumorokowie 10 rb., zamiast choinki dla biednych dzieci: Nintek Pomarański 3 rb., Gienintek i jego nianusia 5 rb., Manusia Boguszewska 1 rb., dla nieokimierów: dr. Swięcicko 5 rb., Beziimiennie 8 rb., na Królestwo. Fr. Łycki 1 rb., Ludwika Pomarańska 25 rb., Ludwika Boguszewska 2 rb., dla jeńców zesłanych: Wilhelm Profasiewicz z Syberji 50 rb., Ludwika Bołeciewiczowa dla jeńców polaków 10 rb., na Okręsko Rodzinne: Hartling 25 rb., Kosińska, Harting 5 rb., z red. „Gaz. Codziennej“ 103 rb., Doświad z przedstawienia w teatrze i nakładki za program 561 rb., z 16 skarbonek ze składek 159 rb. 89 kop., zebrane przez p. Przybyłkowa w kościele w Wawliorze 34 rb. 46 kop., w kościele w Zablociu 54 rb.

Irenka M. 50 kop., Władzio 50 kop. i Janus pół kopiejki.

Na bezpłatne obiady ofiarowali: Zaważki Feliks 50 pudów kartofli, Jacholkowsky 3 garnce krup 1 k. 1. słoniny, Chierpiński dwa dzbany mleka. Wiościanom wsi Gminskiej grubiańskiej parafji 16 pudów kartofli i półtora pudu grochu. Serdeczne „Bóg zapłać!“ M. Ciundziewicka.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 9 stycznia.

Zakłady przemysłowe, składy twarogów i podjazdówka hr. A. Tykiewicza.

Table with 2 columns: Product name and Price. Includes items like Zyto miejscowe furmankowe, Zyto miejscowe wagonowe, Zyto rosyjskie, Owies rosyjski, etc.

Rynek Siefanski. Kartofle za osmine, Jaja za dziesiatk, Smietana za kwartę, Twarog za kwartę.

Dostarczone na targ za grudzień: Krów, Ciętł, Kóz, Owies, Świn.

Dostarczone na targ za 1914 rok: Krów, Ciętł, Kóz, Owies, Świn.

Dostarczone na targ 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7 bież. mies.: Krów, Ciętł, Kóz, Owies, Świn.

Wydanie wieczorne „Kurjera Litewskiego“

Do nabycia w kioskach i u roznosicieli.

Cena 2 kopiejki. Wychodzi po południu.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA. 9, 11 i 12 stycznia (w sobotę 10 stycznia kinematograf zamknięty). 1) Tygodnik Pathe—kronika.

Teatr Familijny R. Sztremera. Tylko 10, 11 i 12 stycznia. Dram w 5 cz. 2000 metr. „Zbój Waska Czurkin“.

KINEMATOGRAF „LUX“. Bieżący program od 9-go stycznia. II—Niekemny plan. III—Dramat na dworcu kolejowym.

TEATR „ILLUZJA“. ul. Wielka 60. Od soboty 10 stycznia nowi wspaniali program!

CYRK „Hippo-Palace“. Dziś!!! Grandé Soirée Artistique. Występ snan, cyklistów, czemp polak. rodz. Barańskich.

„MOZART i SALJERI“ w 3 częściach. W tym filmie artystycznym obrazie wzięły udział najwybitniejsze sily artystyczne z p. A. Miczurinem na czele.

„Zbój Waska Czurkin“, obraz ten przedst. Dram w 5 cz. 2000 metr. legendarny zbój, który w swoim czasie poruszył całą Wołgę i o których dotychczas jeszcze opowiadają w narodzie.

„Przy dźwiękach puharu“, dram w 3 częściach od 9-go stycznia. „Romans Maksa Lindera“, kom. monstrowany obraz.

„W chwili rozpacz“, czyli matka rywalki — film wspaniały program! w 4 cz., z udz. art. królewskiego teatru w Kopenhadze i utalentowanej Betti Nansen na czele.

„Temperatura miłości“, w wyk. p. A. Olszewskiego.

1) Tygodnik Pathe—kronika. (Genjusz i nieczemność). 2) „Dziwny wypadek“, komedia. Początek: w piątek i poniedziałek o godz. 5. W niedzielę o g. 3.

„Zbój Waska Czurkin“, obraz ten przedst. Dram w 5 cz. 2000 metr. legendarny zbój, który w swoim czasie poruszył całą Wołgę i o których dotychczas jeszcze opowiadają w narodzie.

„Przy dźwiękach puharu“, dram w 3 częściach od 9-go stycznia. „Romans Maksa Lindera“, kom. monstrowany obraz.

„W chwili rozpacz“, czyli matka rywalki — film wspaniały program! w 4 cz., z udz. art. królewskiego teatru w Kopenhadze i utalentowanej Betti Nansen na czele.

„Temperatura miłości“, w wyk. p. A. Olszewskiego.

Prenumeratory „Kurjera Litewskiego“ MOGĄ PRENUMEROWAĆ I NABYWAĆ PO CENIE ZNIŻONEJ w roku 1915 następujące wydawnictwa: „Tygodnik Ilustrowany“, „Świat“, „Nasz Dom“, „Przyjaciel Młodzieży“, „Przyjaciel Dzieci“, „Mapę Litwy i Białej Rusi“, „Biblioteki Pamiętników“, „Biblioteki Pamiętników“.

DOM HANDLOWY L. i E. METZL i S-KA CENTRALNY KANTOR OGŁOSZEŃ (założony w 1878 roku) Piotrograd, Moskwa, Warszawa, WILNO, ul. Wielka № 96, tel. 8-86.

Wyszła z druku i jest do nabycia KSIĄŻKA INFORMACYJNA „WILNO W KJESZENI“ (wydanie 1915 r.) 230 stronice. Plan miasta Wilna. Cena 60 kop. Żądajcie we wszystkich lepszych księgarniach.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE Ulica Suworowska № 3. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBÓTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Przewodnik po Litwie i Białej Rusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białej Rusi. Cena rb. 1, z przesyłką kop. 50. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.“, oraz w księgarniach.